

TADEUSZA ZIELIŃSKIEGO STUDIA MICKIEWICZOWSKIE

Ile historycy literatury polskiej zawdzięczają filologom klasycznym? Niepodobna wyliczyć jednym tchem. Zasygnalizować wypadnie tylko krótko, że we wszystkich pracach edytorskich filologowie klasycy są od lat mistrzami nieprześcignionymi niosącymi natchnienie neofilologom w całym świecie. Wypadnie z grubsza tylko zanotować fakt, że badania nad humanizmem w Polsce, a w szczególności nad poezją polsko-łacińską do niedawna prowadzone były w lwiej części przez polskich filologów klasycznych. Poloniści zbyt rzadko uprawiali ten ugó. I wypadnie podkreślić dobitnie, że badania wpływu kultury antycznej na literaturę polską niemal w całości stanowią zasługę naszych filologów klasycznych, a nazwisko Tadeusza Sinki wybija się tu na plan pierwszy. Uczonemu badaczowi *Hellady i Romy w Polsce* poloniści zawsze wytykać będą zupełne zaniedbanie strony funkcjonalnej przy analizowaniu motywów antycznych w naszej poezji, ale w zakresie ustaleń faktograficznych nikt z nim rywalizować nie może. Jego wielka książka pt. *Mickiewicz i antyk*, licząca przeszło 500 stron, wydana w r. 1957 pod auspicjami PAN jako jedna z prac Komisji Naukowej Obchodu Roku Mickiewiczowskiego, roku nie zakończonego jeszcze właściwie na odcinku publikacji, zestawia w przedmowie dotychczasowych filologów klasycznych pracujących nad Mickiewiczem, wyznaczając poczesne wśród nich miejsce „najuniwersalniejszemu polskiemu filologowi klasycznemu, genialnemu Tadeuszowi Zielińskiemu”¹.

Zieliński — badacz Mickiewicza? Dla wielu polonistów skojarzenie tych trzech wyrazów staje się na pozór nieporozumieniem, zagadką? Typ uczonego ogarniającego szereg dziedzin humanistyki ustępuje dziś miejsca specjalistom bardzo wąskim, obracającym się swobodnie w jednej dyscyplinie lub nawet w części tylko obranej dyscypliny. Studenci polonistyki jakże często dziś nie znają nazwiska Zielińskiego, mimo iż jeszcze w dwudziestoleciu międzywojennym Kazimierz Czachowski parokrotnie postulował wystawienie kandydatury Tadeusza Zielińskiego do literackiej nagrody Nobla²; a o pracach Zielińskiego nad Mickiewiczem wiedzą dziś na ogół jedynie ci spośród historyków literatury, którzy pisząc rozprawy na tematy pokrewne, musieli do nich zaglądać.

Habent sua fata universitatis praelectiones. W latach pierwszej wojny

¹ Tadeusz Sinko, *Mickiewicz i antyk*, Wrocław—Kraków 1957, s. 7.

² Por. np. *Obraz współczesnej literatury polskiej, 1884—1933*, t. II, Lwów 1934, s. 102.

światowej w Petersburgu nie dotkniętym wówczas pożogą wojenną skupiła się dość liczna i dość przypadkowa fala uchodźstwa polskiego. Czasopisma polskie — efemerydy — informowały Polaków odciętych od Macierzy kordonem wojennym o kulturze ojczystej, a spora infiltracja polskiej młodzieży na wyższe uczelnie rosyjskie działające nad Nową, również infiltracja profesorów polskich — spowodowała zwiększenie wśród Rosjan zainteresowania dla polskiej kultury. Potrzebą chwili stały się wykłady o literaturze polskiej w rosyjskich uczelniach. W braku historyków literatury naszej Tadeusz Zieliński, profesor Wyższych Kursów Żeńskich w Piotrogradzie (tak nazywał się wówczas Petersburg), wprowadził w roku 1915 do swego pensum wykład o Mickiewiczu. Owoc wykładów jego — tom studiów, któremu autor w ostatecznej redakcji nadał tytuł *Z ojczystej niwy*, opatrzony został następującą dedykacją:

Cieniom Adama Mickiewicza, dla którego głęboki kult, zaszczycony w mym sercu dłońią ojcowską, jest mi towarzyszem w wędrówce życiowej od wczesnego zarania młodości, poświęcam tę garść ziarna.

Mickiewiczowskie badania Zielińskiego rozpoczęły się w dziwnych warunkach, zrodzone zostały z najszlachetniejszych intencji. Autor miał się zająć całą twórczością Mickiewicza; drukowane studia świadczą, iż bliżej zdołał zgłębić jedynie twórczość młodzieńczą poety. Przemyślenia samodzielne, którym nadał kształt ostateczny i użyczył *imprimatur* w formie drukowanych rozprawek, dotyczą wyłącznie poezji z lat młodych. Teksty omawiane dokładniej lub tylko przytaczane dla ilustracji wywodów w studiach Zielińskiego to: *Pieśń Filaretów*, *Oda do młodości*, *Pani Twardowska*, *Dziadów* część II, *Grażyna*, *Alpuhara z Konrada Wallenroda*, sporadycznie tylko *Pan Tadeusz*.

Ukazały się drukiem trzy rozprawy: *Filarecka poezja Mickiewicza* ogłoszona najpierw w petersburskiej „Myśli Narodowej” w r. 1915³; *Uwagi nad Grażyną* — zamieszczone tamże w roku następnym⁴; *Melos w poezji Mickiewicza* — odczyt w Towarzystwie Neofilologicznym przy Uniwersytecie Petersburskim, z r. 1916, zrazu nie drukowany. Wszystkie trzy zostały zebrane w osobnym tomiku wydanym u Zygmunta Pomarańskiego w Zamościu, najpierw w roku 1922 pt. *Trzy studia*, a następnie w roku 1923 u tegoż Pomarańskiego pt. *Z ojczystej niwy*, wydanie rozszerzone o dwa studia nie mające związku z Mickiewiczem. Wydanie pierwsze książkowe dokonane zostało w nieobecności autora w kraju. Przygotował je starannie Stanisław Pigoń i od niego pochodzą przypisy w nawiasach prostokątnych, aprobowane przez autora i zachowane w wydaniu drugim⁵.

³ I (1915) 18—36.

⁴ II (1916) 533—553.

⁵ *Trzy studia*, Zamość [1922]. Pod nieobecność Autora wydanie to przygotował Stanisław Pigoń; *Z ojczystej niwy. Studia i szkice*, Zamość—Warszawa 1923.

Uwagi nad Grażyną były nadto przedrukowane w „Bluszczu”, 1923, nr 11—15.

Autor piszący z dala od głównego nurtu polskiego życia naukowego, nie miał dostępu do wielu ważnych i potrzebnych publikacji. Na horyzoncie, badań nad Mickiewiczem błyszczały wówczas dwa przede wszystkim nazwiska: Józefa Kallenbacha, autora monografii dwutomowej o całości życia i dzieł poety i Józefa Tretiaka, monografisty *Młodości Mickiewicza*. Prace obu wymienionych uczonych, zarówno monografie uważane wówczas za podstawowe a dziś mające jedynie historyczne znaczenie, jak i liczne studia, dotyczące kwestii pojedynczych, były Zielińskiemu dobrze znane. Przebywając w Rosji, miał łatwy dostęp do rosyjskiej monografii o Mickiewiczu Pogodina. Znał naukową edycję *Dzieł* poety, przygotowaną przez Towarzystwo Literackie im. Adama Mickiewicza. Do badań nad *Grażyną* przeszedł nawet tekst autografu poematu, ogłoszony drukiem przez Wilhelma Bruchnalskiego⁶, nie wykorzystywany zupełnie przez historyków literatury ówczesnego pokolenia.

Jednakże tuż przed pierwszą wojną światową dokonano w zakresie badań nad Mickiewiczem rzeczy rewelacyjnych: pod auspicjami Akademii Umiejętności w Krakowie opublikowano *Archiwum Filomatów*. Nowe odkrycie znał Zieliński w minimalnej tylko części. Nie było mu obce Kallenbachowskie wydanie *Nieznanych pism Mickiewicza*⁷; nie mógł dotrzeć jednak do arcyważnego źródła dla filareckiej poezji Mickiewicza, do *Korespondencji Filomatów* ogłoszonej w Krakowie w roku 1913 przez Jana Czubka w pięciu dużych tomach. Nie wiedział o tym, że niektóre myśli wypowiedziane przez niego w zakresie zapożyczeń poezji antycznej ogłosił już nieco wcześniej Tadeusz Sinko, że w sprawie badań nad stosunkiem *Grażyny* do *Iliady* poprzednika miał w Konstancym Wojciechowskim a współcześnie z nim i niezależnie od niego te same badania prowadził Ignacy Chrzanowski.

Studium pierwsze poświęcone „filareckiej poezji” dotyczy naprawdę tylko *Pieśni Filaretów* i *Ody do młodości*. Jako filolog interesował się Zieliński genetycznym aspektem obu utworów, wywodząc przekonywująco starożytny rodowód poszczególnych obrazów w wierszach Mickiewicza. Okazało się, że obraz egoisty w *Odzie* (Sam sobie sterem, żeglarzem...) wzięty z Owidiusza *Heroid* (XVII, 148): *Idem navigium navita vector ero...*⁸; że *passus*:

Młodości, tobie nektar żywota
Natenczas słodki, gdy z innymi dzielę...

to echo Pindarowej wersji mitu o Tantalu, że paradoks „Jedność większa od dwóch” ma rodowód Hezjodowy itp.

⁶ *Grażyna* według autografu ze zbiorów hr. Konstantego Przeździeckiego przez W. A. Bruchnalskiego, „Pamiętnik Towarzystwa Literackiego im. A. Mickiewicza”, III (1889) 215—256.

⁷ Adam Mickiewicz, *Nieznane pisma (1817—1823)*. Z *Archiwum Filomatów* wyd. Józef Kallenbach, Kraków 1910 [naprawdę 1909].

⁸ Spostrzeżenie to uczynił już wcześniej Tadeusz Sinko, *Ingenium et Ars*, W: *Księga Pamiętkowa uczniów Uniwersytetu Jagiellońskiego*, Kraków 1900, s. 199. Por. Sinko, *O tradycjach klasycznych Adama Mickiewicza rozpraw pięcioro*, Kraków 1923, s. 45—46; idem, *Mickiewicz i antyk*, s. 224.

Referat Mickiewicza o konieczności poznania w oryginale pisarzy greckich i łacińskich, wygłoszony na filomackim posiedzeniu a świeżo właśnie opublikowany w *Nieznanych pismach*, posłużył badaczowi jako kamień węgielny do prowadzenia źródłowych dociekań.

Analiza filologiczna dowiodła bliskiego pokrewieństwa między obu młodzieńczymi utworami Mickiewicza. Zaslugą Zielińskiego było przede wszystkim dokładne omówienie kompozycji *Pieśni Filaretów*. Kruche okazały się jednak hipotezy co do chronologii powstania utworów; przeczą im fakty nieznane Zielińskiemu w chwili pisania rozprawy, odsłonięte w *Korespondencji Filomatów*⁹.

Studium drugie, poświęcone *Grażynie*, udowodniło zbieżności poematu z *Iliadą* Homera. W badaniach poprzednich — zwłaszcza Bronisława Chlebowskiego¹⁰ — przeważało łączenie *Grażyny* przede wszystkim z *Goffredem* Tassa w przekładzie Piotra Kochanowskiego. Zieliński odsłonił cały szereg podobieństw z *Iliadą*, potraktował poemat Mickiewicza jako „pieśń o gniewie Litawora” napisaną na podobieństwo „pieśni o gniewie Achillesa”.

Posługując się odczytanym przez Bruchnalskiego autografem szczorsowskim poematu, przeprowadził Zieliński analizę faz poprzedzających ukształtowanie ostateczne, co utwierdziło go w poglądzie o dojrzeniu bohaterskiego charakteru postaci tytułowej. Mimo zbieżności z Homerem nie odważył się uczony nazwać *Grażyny* polską *Iliadą*, zrzucając poematowi Mickiewicza brak doprowadzenia pomysłu do końca.

Studium powstało podobnie jak poprzednie w izolacji od najnowszej literatury przedmiotu. Nie znał Zieliński komentowanego wydania *Grażyny* opracowanego przez Konstantego Wojciechowskiego w serii Arcydziała Polskich i Obcych Pisarzy¹¹, a przede wszystkim rozprawy Ignacego Chrzanowskiego: *Grażyna a Iliada*¹². Przemyslenia Zielińskiego i Chrzanowskiego zrodziły się niemal równocześnie, zupełnie niezależnie od siebie. Wynik ich, w ogólnych zarysach zgodny, został na zawsze włączony do badań, mimo drobnych szczegółów budzących wątpliwości¹³.

Studium trzecie zbioru odbiega charakterem od dwu poprzednich. Gdy tamte zajmowały się poszczególnymi utworami Mickiewicza, to poświęcone jest jednemu elementowi jego poezji: muzycznemu. Wytknąwszy Mickiewiczowi szereg niekonsekwencji w plastycznym ukształtowaniu obrazów, usi-

⁹ Zwrócił na to uwagę Stanisław Pigoń w „Przeglądzie Warszawskim”, II (1922), t. 2, s. 101—102 a następnie Ignacy Chrzano wski, *Trzy studia Tadeusza Zielińskiego o Mickiewiczu*, „Rzeczpospolita”, 1923, nr 269—270. Przedruk: Chrzano wski, *Studia i szkice*, Kraków 1939, t. I, s. 367.

¹⁰ *Grażyna i jej stosunek do Jerozolimy Wyzwolonej w przekładzie Piotra Kochanowskiego*, W: *Pisma Br. Chlebowskiego*, Warszawa 1912, t. I, s. 164—194.

¹¹ Brody 1906, t. V.

¹² „Sprawozdania Tow. Nauk. Warsz.”, (1914), z. 7, [druk. 1916]. Przedruk: Ignacy Chrzano wski, *Z epoki romantyzmu. Studia i szkice*, Kraków 1918, s. 194—213.

¹³ Por. Stanisław Pigoń, l. c., 102—104; Ignacy Chrzano wski, *Studia i szkice*, op. cit., t. I, s. 363—367; Wacław Borowy, *O poezji Mickiewicza*, Lublin 1958, t. I, s. 140 przypisek; Tadeusz Sinko, *Mickiewicz i antyk*, s. 248—250.

łował uczony filolog udowodnić tezę, że w elemencie muzycznym i w rozwinięciu jego tkwi prawdziwa wielkość poezji Mickiewicza.

Pierwsza część tezy — ilustrowana przykładami tego typu jak: „diablik [...] w wódce na dnie” zdejmujący kapelusz, jak upiór w *Dziadów* części II widziany za oknem, które przecie zawieszono jest szczelnie całunem, jak pomylenie początku z końcem w scenie poddania się Almanzora i zarażenia pocałunkiem wrogów — prowadzi do wniosku o słabym rozwinięciu plastycznej wyobraźni poety. Wniosek ten Ignacy Chrzanowski poczytał niemal za świętokradztwo wobec Mickiewicza¹⁴; usiłował bronić szczegółu po szczególe, udowadniając, że rzekome niekonsekwencje Mickiewicza są tylko pozorne. Argumenty bardzo zaperzonego tym razem krytyka, i to krytyka, który studium Zielińskiego o *Grażynie* powitał z ogromnym entuzjazmem, niestety pozbawione są siły dowodowej. Natomiast w świetle narzędzi badawczych, którymi operują dzisiejsi historycy literatury, da się stwierdzić, że polemika sprzed lat trzydziestu kilku dotyczyła rzeczy nieistotnych naprawdę. Obaj badacze przeoczyli rzecz najważniejszą: nie przywołali na pomoc poetyki Mickiewicza. Należy tu wczuć się w technikę świadomych niekonsekwencji, którą w sposób przekonujący wykrył w poezji Mickiewicza Konrad Górski¹⁵. Chrzanowski w swej walnej polemice z Zielińskim o tyle tylko bliski był prawdy, że przykłady zebrane przez Zielińskiego w żadnym wypadku nie uprawniały do wniosku o słabym rozwoju wyobraźni plastycznej Mickiewicza; technika świadomych niekonsekwencji może być należycie zrozumiała w konwencjach literackich doby Mickiewiczowskiej. Teza negatywna rozprawy Zielińskiego stanowczo jest do odrzucenia. Pozostaje teza pozytywna: wykazanie obfitości elementu dźwiękowego w poezji Mickiewicza. W ostatnich latach szlakiem wytyczonym przez Zielińskiego podążał, zresztą dość marginesowo, Wacław Borowy, pisząc w nie drukowanej za życia autora monografii o Mickiewiczu:

Wielki filolog i krytyk, Tadeusz Zieliński, postawił kiedyś tezę o wielkim znaczeniu pierwiastka muzycznego w twórczości Mickiewicza. Nie wszystkie jego wywody są przekonujące, ale dałoby się powiedzieć, że w kompozycji utworów mickiewiczowskich bywa tak nieraz, że pewne tematy są opracowane na sposób jakby muzyczny, że podlegają w poszczególnych częściach utworu jakby przeróbkom nastrojowym, w których ujawniają swoją pełnię¹⁶.

Ten sam problem stał się ponadto przedmiotem osobnej gruntownej i przekonującej rozprawki Wandy Achremowiczowej, rozprawki pomieszczonej w tym samym tomie, w którym ogłoszona została po raz pierwszy wymieniona praca Konrada Górskiego¹⁷. W ten sposób śmiało i interesujące koncepcyjnie studium o Mickiewiczu pióra znakomitego filologa klasycznego

¹⁴ *Studia i szkice*, op. cit., t. I, s. 368—374.

¹⁵ *Tadeusz z ręką na temblaku*, „Roczniki Humanistyczne”, V (1954/55), 79—99. Przekład: Konrad Górski, *Z historii i teorii literatury*, Wrocław 1959, s. 178—194.

¹⁶ *O poezji Mickiewicza*, t. I, s. 306.

¹⁷ *Uwagi o roli dźwięku w poezji Mickiewicza*, „Roczniki Humanistyczne”, V (1954/55) 101—140.

stało się rozprawą prekursorską w stosunku do dwu prac polonistycznych badaczy generacji późniejszej.



Po latach raz jeszcze dane było Tadeuszowi Zielińskiemu obcować bliżej z dziełem Mickiewicza — tym razem z dziełem nie poetyckim, lecz profesorskim. Jak wykłady paryskie Mickiewicza o literaturze słowiańskiej czynią go poniekąd kolegą¹⁸, czy może protoplastą sławistów polskich, tak wykłady lozańskie o literaturze łacińskiej w pewnym sensie czynią go kolegą polskich filologów klasycznych. Toteż gdy w sejmowym wydaniu *Dzieł wszystkich* Mickiewicza przystąpiono do starannego filologicznego opracowania wykładów o literaturze łacińskiej, powierzono je opiece filologów klasycznych. Opracowanie ich było dziełem głównie Jerzego Kowalskiego, wstęp ogólny niezależnie od bardziej szczegółowego wstępu Kowalskiego napisał Tadeusz Zieliński. Dzięki benedyktyńskiej pracy Jerzego Kowalskiego, wykłady lozańskie Mickiewicza otrzymały staranną edycję w przekładzie polskim, opartą na zestawieniu istniejących fragmentów (w pewnych wypadkach na rekonstrukcji) oraz sumienne komentarze wyjaśniające źródła poszczególnych sądów Mickiewicza wraz z ich krytycznym omówieniem¹⁹.

„Wstęp ogólny” Tadeusza Zielińskiego ocenia wykłady Mickiewiczowskie jako świadectwo stosunku poety-profesora do literatury rzymskiej. Autor zwraca uwagę na to, że w czasach Mickiewicza żywota była kwestia stosunku literatury klasycznej do orientalnej. Mickiewiczowi literatury wschodnie nie były obce. W wykładach lozańskich podkreślał jednak silnie, że literatury narodów wschodnich nie zańmia blasku literatur antycznych, jedynie zaś „poezja religijna Wschodu” przewyższa skarby poezji greckiej i rzymskiej.

W tematyce wykładów Mickiewicz zdecydował ograniczyć się do epoki augustowskiej, traktując ją jako szczyt literatury rzymskiej. Niestety zachowane fragmenty wykładów to tylko bardzo rozległy wstęp omawiający czasy, które poprzedzały literaturę augustowską. Zgodnie z badaniami współczesnymi sobie uczył Mickiewicz o złączeniu w dobie Augusta elementów wschodnich z greckimi i z rzymskimi:

Duch Wschodu spotkał ducha Europy w Rzymie, a wielkie to zdarzenie nastąpiło właśnie w okresie augustowskim.

Znajomość badań nad literaturą antyczną, dokonywanych w pierwszej połowie XIX wieku doprowadziła Zielińskiego do wniosku (już tylko hipotetycznie sformułowanego), że Mickiewicz wykladać musiał o infiltracji Biblii w greckim przekładzie z epoki Ptolomeuszów w krajach Imperium Rzym-

¹⁸ Tak się wyraził żartobliwie Kazimierz Wyka na sesji Mickiewiczowskiej w grudniu 1955.

¹⁹ Adam Mickiewicz, *Dzieła wszystkie*, t. VII, Warszawa 1936, wyd. sejmowe, s. 153—348: Wykłady lozańskie; w tym s. 153—169 wstęp ogólny T. Zielińskiego.

skiego i o przejawach mesjanizmu w poezji augustowskiej: Wergiliusza *Ekloga IV* i prorocтва VI księgi *Eneidy*, Horacego *Carmen saeculare*. Hipotezą, nie mającą już niestety oparcia, jest intuicyjny pogląd badacza tak często tęskniącego za odrodzeniem słowiańskim, że i Mickiewicz takiego odrodzenia oczekiwał. Przytoczone przez Zielińskiego słowa:

Literatura łacińska dała formę pomysłom Greków, a przez to rozsiała ziarna pod literaturę nową, które może jeszcze nie wydały wszystkich owoców.

nie są dostatecznym dowodem na poparcie tego pomysłu. Trafne są natomiast rozważania końcowe o oryginalności Mickiewicza i o jego pojęciu „artysty”, poety niższego rzędu niż autor obdarzony talentem „przyrodzonym”.

Mimo iż niektóre hipotezy zaprowadziły badacza zbyt daleko, cała rozprawka jest ważna jako próba ujęcia wykładów lozańskich w perspektywach historycznych. Dla polonistów jest to rozprawa prekursorska, gdyż analogiczna praca, która by wykłady paryskie o literaturze słowiańskiej oparła o należyte tło porównawcze i przeprowadziła dokładną analizę zagadnienia, jak wyglądał stan badań nad narodami słowiańskimi i ich piśmiennictwem w środowisku paryskim w latach wykładów Mickiewiczowskich, nie została dotąd wykonana.

Okruchy z wielkiego warsztatu, stanowiące margines twórczości naukowej najznakomitszego z polskich filologów klasycznych, mają dla polonistów wartość niewątpliwą. Miejsce Zielińskiego w dziejach naszych badań nad Mickiewiczem jest trwałe i niezachwiane.

LES ÉTUDES MICKIEWICZÉENNES DE TADEUSZ ZIELIŃSKI

L'auteur examine la valeur scientifique des travaux que Tadeusz Zieliński avait consacrés à Mickiewicz. Ce sont trois dissertations: — La poésie „philarete” de Mickiewicz, Remarques sur *Grażyna*, Mélos dans la poésie de Mickiewicz — écrites pendant la Première Guerre Mondiale à Saint-Petersbourg, publiées plus tard dans un volume spécial intitulé *Trois études* (1922), 2e éd. *Du terroir ancestral* (1923), aux quelles il faut ajouter l'Introduction générale aux conférences de Lausanne, dans l'édition des Oeuvres Complètes de Mickiewicz mise en oeuvre par la Diète. L'auteur analyse les études de Zieliński dans une perspective historique, en indiquant les thèses qui constituent des acquisitions durables et en montrant les hypothèses et les formules qui ne sauraient plus être admises aujourd'hui.